

# Analogia, Daj

Ta, RDW, dla moich ludzi, tak

Analogia, ziomboj klika

Pozdr&#228;wki dla wszystkich dzisiaj

Nie pij&#228; smutki i uczucia niewarte

Bit gra, &#228;ykaj to jak Fant&#228;

&#228;ycie to bitwa wi&#228;c got&#228;w na battle

Rap jak handle wi&#228;c zwi&#228;kszam moc

Daj&#228; rytm dzie&#228; i noc, wi&#228;c nie malej

Daj&#228; rytm jak Dilated People, klasyk jak harley

Ja dalej jad&#228;, daj&#228; rad&#228; pana wina

Lach&#228; k&#228;adzie na debila co na twarzy krytyk

Play z tym ciurtem, dusz&#228; gdy dr&#228;&#228; p&#228;yty

M&#228;j styl rusza tym z m&#228;rz, burz wydobyty

Sprawd&#228; nas, widok czysty jak plazma

Ekranem z &#228;ycia ta p&#228;yta, ta ta&#228;ma

Czas na &#228;wie&#228;y powiew, masz tu s&#228;owa, kt&#228;re tworzy

Nowe tre&#228;ci, dar pomo&#228;e robi&#228; to

Los prowadzi, wiatr &#228;api&#228; w plecy, a nie w oczy

G&#228;os serca doradzi by dobr&#228; drog&#228; kroczy&#228;

By jednoczy&#228; a nie dzieli&#228; przeskok&#228; bariery dzielnic

I otworzy&#228; miast bram&#228;

To jest esencja wra&#228;e&#228;, kt&#228;re prze&#228;ywamy

To jest bursztyn ju&#228; oszlifowany

[x2]

Ziomboj nie m&#228;wi&#228; jak &#228;y&#228;

Nikogo nie nauczam, tylko daj&#228; rytm

Spontaniczna akcja

Benio tutaj nawija do ciebie prosto z Tr&#228;jmiasta

Analogia, ziomboj klika, co z tego wynika

sprawdzaj, Wielkie Jo&#228;

Kto to? Benio, zajmuj&#228; si&#228; przestrzeni&#228;

Wype&#228;niam j&#228; s&#228;owami i bior&#228; za to pieni&#228;

Dziej&#228; si&#228; wok&#228;&#228; absurdalne rzeczy

&#228;wiat na pysk leci kto t&#228; ziemi&#228; wyleczy

Nie licz na mnie, naprawd&#228; mam inn&#228; jazd&#228; ni&#228; nawrac

Nie mam czasu, dzi&#228; m&#228;cz&#228; kaca i wracam do obowi&#228;

Na siedem zasuw, dziesi&#228;&#228; zamk&#228;w zamykam drzwi

W rapie palce maczam

Uwa&#228;aj muzyka, z kt&#228;r&#228; bujaj&#228; si&#228; bloki

Minus 15 lub plus 30 chuj nie robi

W g&#228;owach si&#228; nie mie&#228;ci profesor&#228;w socjologii

Czym i jak bardzo jaraj&#228; si&#228; m&#228;odzi

Ja Benito z Analogii, daj&#228; rytm z moj&#228; klik&#228;

Z technik&#228; ob&#228;oki id&#228;, ziomboj z ezik&#228;

Obok reprezentuj&#228; styl bycia sob&#228;

Przyjrzyj si&#228; czy wygl&#228;dam ci na kogo&#228; kto

M&#228;g&#228;by by&#228; nauczycielem, mentorem

Pierdol&#228; to bior&#228; mic'a w d&#228;onie i wol&#228; go

Wykorzysta&#228; do opowiedzenia co mniej wi&#228;cej

Si&#228; dziej&#228; u mnie i wystarczy, jestem MC

Nie gl&#228;dz&#228;, nie pouczam i nie zbawiam

Nie m&#228;wi&#228; jak masz &#228;y&#228;, sam si&#228; zastana

[x2]

Ziomboj nie m&#228;wi&#228; jak &#228;y&#228;

Nikogo nie nauczam, tylko daj&#228; rytm

Kaszalot, baby, baby, reprezent ziomboj klika

Ogarniam mikrofon, daj&#228; rytm, o, yo

S&#228;owo i rym, kogo i czym chcesz uczy&#228;

Powoli syn mamy tu rytm, kt&#228;ry zmusi

Na parkiet moich ludzi, ich pobudzi

Hipnotyzuj&#228; was ultra luzik

Frywolny wolny styl zdolny do

Podbicia biby, bo mamy go, to mega flow

Wybiega nad uk&#228;ad sztywnych rad

Zaryglowany rap szach i mat, nie chc&#281; tak  
Wolny jak ptak, lata nad osiedlem  
Zdejmij mu kneble &#380;eby m&#oacute;g&#322; lata&#263; biegle  
Wedle pulsu bitu, on m&#oacute;wi, ja s&#322;ucham  
Bior&#281; rytm i go daj&#281; moj&#261; baj&#281; do ucha  
Wi&#281;c wybacz prosz&#281;, mo&#380;e to m&#oacute;j gust  
Ale tak kaza&#322; mi nawin&#261;&#263; bit, to by&#322; mus  
Plus b&#281;d&#281; kontynuowa&#322;, dalej dialog  
Analogia, katalog, Kaszalot  
[x2]  
Ziomboj nie m&#oacute;wi&#281; jak &#380;y&#263;  
Nikogo nie nauczam, tylko daj&#281; rytm